



Linuks i Reszta Gratisów

2022-2024 Wszelkie Prawa Zastrzeżone przez Jacka Marcina Jaworskiego czyli Energo Koder Atlanta

autor:	Jacek Marcin Jaworski
pseudonim:	Energo Koder Atlant
pomocnicy autora:	BRAK
miejsce:	Pruszcz Gd., Polska
utworzono:	2022-11-12, sob.
wersja: 305 z dnia:	2025-01-18
program składu:	Libre Office Writer
sys. op.:	Kubuntu

Spis Treści

Spis treści

Spis Treści.....	1
1 Wstęp: Czy wolisz dostać coś za darmo? Czy może jednak warto płacić gdy się należy?.....	1
Skróty.....	1
2 Komu potrzebne jest "wolne oprogramowanie"?.....	2
3 Dla kogo "wolne oprogramowanie" jest nie do przyjęcia?	2
4 Czy na "wolnym oprogramowaniu" można opierać biznes?.....	2
5 Co to jest gratis?.....	3
6 Sytuacja obecna: Kto płaci za gratisy?.....	3
7 Sytuacja obecna: Jakie numery robi się tym co żerują na gratisach?.....	3
8 Sytuacja obecna: Czy te gratisy w ogóle do czegoś się nadają?.....	4
9 Sytuacja obecna: Czy są jakieś alternatywy dla gratisów?	4
10 Sytuacja obecna: Jak żyć z gratisowymi systemami Linuks i Android?.....	4
11 Przyszłość: Czy można pozbyć się gratisów? Jeśli tak, to jak?.....	5
12 Licencja.....	5
13 Bibliografia.....	5

1 Wstęp: Czy wolisz dostać coś za darmo? Czy może jednak warto płacić gdy się należy?

W tej monografii chcę odp. na pow. pyt.

Chyba każdy w branży zetknął się z "wolnym oprogramowaniem". "Wolne oprogramowanie" zapewnia darmowe programy z darmowym dostępem do ich kodów źródłowych. To oprogramowanie w sensie prawnym funkcjonuje od 1985r. - czasu powołania FSF przez Ryszarda Stalmana i spisania pierwszej wolnej licencji GPL i LGPL. W III Rzeczy (pospolitej) "wolne oprogramowanie" zaczęło funkcjonować w momencie gdy po 2000r. dla firm i osób prywatnych stał się dostępny zryczałtowany dostęp do sieci Internet. Niewątpliwym impulsem przejścia na "wolne oprogramowanie" było wprowadzenie w programach komercyjnych skuteczniejszych zabezpieczeń antypirackich. Poprawa tych zabezpieczeń też była oparta na dostępie do sieci Internet.

"Wolne oprogramowanie" jest w istocie gratisem. Gratis nigdy nie może uzyskać jakości produktu. Co więcej musi mieć wbudowane wady. Bo przecież gratis nie może wypierać z rynku produktu. Tak na prawdę gratis pełni rolę chwilowej ciekawostki, zabawki.

W Polsce po 2000r. wytworzyła się swego rodzaju patokultura lub antykultura jaka uznaje, że gratisy w postaci systemów Linuks są czymś normalnym i czymś na czym można bazować w życiu prywatnym, ucząc się i pracując zawodowo na etacie.

W TEJ MONOGRAFII WYJAŚNIĘ DLACZEGO TAK NIE MOŻNA MYŚLEĆ ANI ŻYĆ!

Skróty

dok.	dokument
kat.	katalog
odp.	odpowiedź
sys. op.	system operacyjny
p.	punkt
pow.	powyżej
pyt.	pytanie
zaw.	zawartość

2 Komu potrzebne jest "wolne oprogramowanie"?

"Wolne oprogramowanie" jest potrzebne jedynie osobom których nie stać na normalne oprogramowanie. Czyli są to dzieci, ucząca się w trybie dziennym młodzież, długotrwale bezrobotni.

3 Dla kogo "wolne oprogramowanie" jest nie do przyjęcia?

Na pewno "wolne oprogramowanie" jest nie do przyjęcia dla budżetówki i przemysłu:

1. Brak gwarancji znajomości osób pracujących nad kodem: wykształcenia, życiorysów, wglądu do ich teczek i kartotek policyjnych;
2. Brak gwarancji poprawności metodologii wytwarzania oprogramowania;
3. Brak gwarancji dyscypliny w prowadzeniu projektu;
4. Brak gwarancji pełnego dostępu do dokumentacji projektu (planu proj., dok. funkcjonalnej, dok. technicznej, dok. prototypu i sprawozdania po wykonaniu projektu);
5. Brak gwarancji przejrzystości finansowania projektu: bilans otwarcia roku podatkowego, zamknięcie roku podatkowego z: listą darczyńców, listą płac i listą wydatków oraz z listą zad. zrealizowanych przez poszczególnych pracowników i wolontariuszy;
6. Brak gwarancji przeprowadzenia niezależnej autoryzacji w Polsce (co najmniej w 2 niezależnych instytutach) oraz w krajach neutralnych (co najmniej w 2 różnych).

To wszystko jest po prostu nie do przyjęcia dla żadnej organizacji.

4 Czy na "wolnym oprogramowaniu" można opierać biznes?

Ja osobiście pracowałem na komercyjnym systemie Windows, na komercyjnych środowiskach programistycznych z komercyjnym wsparciem: C++ Builder i Visual Studio. Pracowałem też na "wolnym oprogramowaniu" ze wsparciem jedynie w postaci stron

man, info, html, pdf itp. tekstów. Pracowałem zarówno tworząc oprogramowanie na PC jak i na systemy wbudowane.

Z mojej strony napotkałem tylko jedną wyraźną trudność w programowaniu: brak znajomości standardowych architektur typowych programów. Nawet tworząc bazę danych miałem trudności by to wszystko sobie poukładać w głowie i poprawnie zaprojektować program.

Ze strony firm w jakich pracowałem to dominowały 2 trudności:

1. Brak kadr (nie chcieli zatrudniać nawet klepaczy do pomocy);
2. Brak szkoleń, nawet wdrożeniowych. Obecnie wiem, że absolutnie niezbędne jest przeszkolenie każdego zaczynającego pracę programistyczną z koncepcji użycia przewidzianych narzędzi: IDE, języka, bibliotek, programu śledzącego i profilującego, zasad używania repo. I to nie może być w stylu szybkiego pokazu, to musi być intensywny trening - i po to jest okres próbny.

Piszę o tym, że pracowałem na systemach i środowiskach z komercyjnym wsparciem i bez dlatego, że normalnie komercyjne wsparcie powinno oferować:

1. Wyższą jakość produktu: powinno to skutkować mniejszą ilością błędów. Dramatyczna różnica między ilością błędów w "wolnym oprogramowaniu" i komercyjnym była przed 2010r. Wtedy popularnych, darmowych systemów Linux nie dawało się używać nawet w domu. W 2010.07 przesiadłem się na Widnows. Natomiast do Linuxa wróciłem w 2017.12 i od tamtej pory nie korzystam z komercyjnego oprogramowania. Więc nie mam aktualnie wiedzy, czy komercyjne oprogramowanie jest bardziej stabilne.
2. Wyższą jakość produktu: powinno to skutkować większą wygodą i większą szybkością pacy. Wrażenie wygody miałem tylko w 1. i 2. mojej pracy, gdzie programowałem w C++ Builder. W Visual Studio źle się mi pracowało: ciągle trzeba było używać "czarodziej kodu"¹ i ciągle trzeba było pisać do programistów wydawcy². Ogólnie należy stwierdzić, że zarówno komercyjne jak i "wolne

1 Ręcznie nawet nie można było tego podrobić - nawet po to by zrozumieć co ten "czarodziej kodu" robi.

2 W sprawie przekomplikowanych interfejsów bibliotek robionych w COM. COM to biblioteki do osadzania dokumentów w dokumentach - to dotyczy wyłącznie pakietów typu Office. Natomiast jakiś diabeł wdrożył to piorunstwo we wszystkich nowych bibliotekach Windows. Prawdopodobnie jest tak od XP.

oprogramowanie" zmusza użytkowników do wykonywania niepotrzebnych, powtarzalnych czynności czyli ogłupia - trudno powiedzieć czy w przypadku "wolnego oprogramowania" jest to bardziej uciążliwe, czy nie;

3. Szybką reakcją na zgłaszane błędy. Niestety ani w przypadku C++ Builder ani Visual Studio nic takiego się nie dzieło. Wielkie korpo ma swoją bezwładność.

5 Co to jest gratis?

1. Gratis jest zabawką;
2. Gratis jest demonstracją możliwości, jednak ma wbudowane defekty uniemożliwiające jego profesjonalne użycie;
3. Gratis nie podlega reklamacji;
4. Gratis nie gwarantuje niczego: ani jakości, ani bezpieczeństwa, ani anonimowości ani przydatności do czegokolwiek, ani tego że ktoś będzie go naprawiał;
5. Gratis może ulec zmianie w każdej chwili bez uprzedzenia. W szczególności gratis może ulec degradacji uniemożliwiającej jego dalsze użycie.

6 Sytuacja obecna: Kto płaci za gratisy?

Odp.: NIKT ZA TO NIE PŁACI - ZUPEŁNIE NIKT! Bo nawet rząd SZAP³ nie płaci ani za FSF, ani za Fundację Linuksa, ani za projekt Debian ani za Ubuntu wydawane za darmo przez Canonical, ani za Google, ani za Youtube itd. - na utrzymanie tego wszystkiego zaciąga się ogromne kredyty bankowe. W chwili pisania (2022-11) sam dług rządowy SZAP to 31 bilionów dolarów. Przy PKB SZAP wynoszącym 23 biliony dolarów ich dług rządowy to prawie 150% PKB. I nic nikt nie mówi by to jakoś spłacić. Po pow. liczbach widać, że topią w coś grube miliardy a nawet biliony dolarów, widać też że to się nie opłaca, bo się nie zwraca - że to jest rodzaj czarnej dziury.

Prawa ekonomiczne są prawami pierwotnymi. Prawa ekonomiczne należą do praw matematyki - są one święte dla wszystkich!

Z pow. wynika, że polityka fiskalna oparta na zaciąganiu kredytów których nie ma się zamiaru spłacać jest czystym szaleństwem.

³ po ang.: United States Of North America czyli popularne USA.

Jasne jest, że kraje które tak są rządzone muszą zostać zniszczone jako szalone pasożyty.

7 Sytuacja obecna: Jakie numery robi się tym co żerują na gratisach?

Chodzi po prostu o rządową kontrolę każdego indywidualnego użytkownika. Robi się to w trzech krokach:

1. Szpiegostwo: info jakie pakiety się instaluje (to robi serwer z pakietami), z jakimi plikami pracuje (te dane są trzymane nawet w plikach konfiguracyjnych), historia poleceń konsoli (plik \$USER/.bash_history) i keylogery. To wszystko raz na jakiś czas pcha się na serwery nie wiadomo gdzie;
2. Mały sabotaż⁴: polega to na stopniowym psuciu systemu operacyjnego i używanych narzędzi (np. Z repo KUbuntu 20.04 usunięto wszystkie programy do nagrywania płyt po tym jak kupiłem sobie nagrywarkę Blu-Ray, albo nagle w UFW odblokowane adresy stają się nieosiągalne, albo pobranie listy adresów Google i ich odblokowanie w UFW przestaje wystarczać by korzystać z google.pl w pełnym zakresie);
3. Szkodliwe promieniowanie z komputera: włączając komputer, uruchamiając niektóre programy (np. Qt Creator) zauważam znaczące pogorszenie samopoczucia i możliwości intelektualnych. Praktycznie pewne jest, że jest to kontrolowane.

Badania tego zjawiska należało by zacząć od ustalenia co jest w wielkich plikach binarnych programów i bibliotek współdzielonych. Listę plików większych niż 5MB można uzyskać poleceniem:

```
sudo find / -maxdepth 1 -type d -not -name 'home' | tail -n+2 | parallel -ixxx sudo find xxx -type f -size +5M | sort | most
```

3.1. Zbadałem przyczynę dużej wielkości pliku /bin/initrd.

Np. zaw. mojego kat. /boot:

```
$ ls -l /boot  
[...]  
-rw-r--r-- 1 root root 54951874 paź 12  
14:17 initrd.img-5.4.0-77-generic
```

⁴ Poczytaj sobie o Szarych Szeregach. Teraz zamienili się ze Niemcami stołkami, ale robią dalej to samo.

```
[...]
-rw----- 1 root root 11766144 lip 11
2021 vmlinuz-5.4.0-77-generic
```

Okazało się, że jest to pełna dystrybucja Linuksa (tak to drugi kompletny Linuks w moim systemie!!!) jaka jest używana przy uruchamianiu. Po za tym zrozumiałem, że ona się przydaje w przypadku instalatorów. Z tego co zrozumiałem nie można tak po prostu pozbyć się tego pliku - trzeba ściągnąć źródła jądra systemu Linuks, wyłączyć initrd w konfiguracji, skompilować i zainstalować w systemie.

3.2. Próbowałem też badać powody dużego rozmiaru biblioteki z LibreOffice /usr/lib/libreoffice/program/libchartcorelo.so , jednak bez powodzenia. W jej plikach budowania nie znalazłem nic podejrzanego. Tylko pliki źródłowe - 170 tyś. linii kodu - nie uzasadniają monstrualnej binarki: ponad 3MB.

Na tym zakończyłem śledztwo.

8 Sytuacja obecna: Czy te gratisy w ogóle do czegoś się nadają?

Ja widzę, że nie ma problemów gdy Linuksa używam do odtwarzania filmów i muzyki. Natomiast z usługą dostępu do sieci Internet jest problem: lagi od 20 lat - takie same na każdym łączu i w każdym lokalu.

W wielu obszarach widać mały sabotaż lub inaczej mówiąc następuje erozja systemu. Nie jest to jedynie cechą Linuksa, Android też potrafi wariować - wyłączają się dzwonki, pojawiają się blokady dostępu do kat. np. do podpiętego patyka USB.

9 Sytuacja obecna: Czy są jakieś alternatywy dla gratisów?

Mi najlepiej pracuje się z KDE. Cenię też sobie swobodę w pracy z komputerem. Chcę też by nic nie było wysyłane w Świat bez mojej zgody. To moje priorytety. A jakie są alternatywy?

1. Płatne Linuksy: Pulpity wyłącznie z Gnome i w dodatku wyłącznie z instalacją pakietów RPM. W dodatku chyba jedyną poważną propozycją jest Zuzia z Rzeszy i Czerwony Kapelus z SZAP.

Jeśli chodzi o Rzeszę, to nie chcę ich oprogramowania, bo: jak założyłem konto w MBank.pl, to Niemcy kupili MBank.pl (w zamian oddali stronie polskiej PKO - to był głośny sukces PiS), jak założyłem konto na onet.pl, to Niemcy kupili onet.pl (nie wiem za co), tel. sam przeniósłem do T-Mobile, bo myślałem, że Play jest obcą siecią, ale wtedy było polskie - należało do Netii (która zaraz po mojej rezygnacji z ich usług sprzedała Play Francuzom). Tak więc Niemcy się fascynują moimi działaniami w sieci Internet - i ja mam już tego dość!

Jeśli chodzi o Czerwony Kapelus, to nie lubię ani Gnome ani RPM. A może ktoś wierzy w wersje eksportowe komputerów i programów z SZAP?

2. MakOS: Niby pięknie i kolorowo i w dodatku to też Uniks, ale szpiegostwo jest zmasowane. Ciekawe ile trzeba by płacić tym sępom za brak szpiegostwa? Nie wiem jak w praktyce wygląda poprawa prywatności na systemie MakOS, ale nie spodziewałem bym się niczego innego niż to co na Windows - czyli pozory, głupota i w kluczowych sprawach zero kontroli.
3. Windows: W intensywnym rozwoju od 30 lat. Ale prawda jest taka: "Z gówna bicza nie ukręcisz.". To kompletnie nieudany system. Ten system to najgorszy znany mi koszmar dla programisty (np. spróbuj użyć COM albo MFC).

Ogólnie mam wrażenie takie, że zarówno darmowe i komercyjne sys. op. służą bardziej do trenowania SI niż do zarabiania. Jest to sprzeczne z [ustawa-o-prawie-aut], cytat: „Art. 2.1. Opracowanie cudzego utworu, w szczególności tłumaczenie, przeróbka, adaptacja, jest przedmiotem prawa autorskiego bez uszczerbku dla prawa do utworu pierwotnego.

2. Rozporządzenie i korzystanie z opracowania zależy od zezwolenia twórcy utworu pierwotnego (prawo zależne), chyba że autorskie prawa majątkowe do utworu pierwotnego wygasły.”

Oznacza, to że „adaptacja na potrzeby SI” bez zgody użytkownika na piśmie jest zwykłym piractwem.

10 Sytuacja obecna: Jak żyć z gratisowymi systemami Linuks i Android?

Sprawa jest prosta:

1. Do korzystania z sieci Internet należy używać wyłącznie skompromitowanego systemu Android.
2. Natomiast w systemie Linuks należy zablokować na cały ruch przychodzący i wychodzący i odblokowywać skryptem tylko potrzebne adresy wychodzące i to też tylko w razie potrzeby.
3. Można i warto całkowicie się odciąć od sieci Internet, ale to wymaga zrobienia lokalnej, lustrzanej kopii repo.
4. Pliki potrzebne na systemie Linuks należy kopiować patykami USB i kartami SD z Androida.

Wtedy jeszcze można żyć.

11 Przyszłość: Czy można pozbyć się gratisów? Jeśli tak, to jak?

W 1993r. pojawił się prototypowy następca systemu Uniks: [plan9]. Pojawił się po systemie Linuks i wkrótce projekt Plan9 został zakopany. Skazano nas na gorszego, przestarzałego Linuksa, czyli kopię systemu Uniks z 1970r.

Obecnie Plan9 należy do firmy Noka, która zmieniła jego licencję, która została zaakceptowana jako wolna. Jednak Plan9 nie jest systemem jakiego można by używać choćby w domu - nie ma jakości produktu. Nic nie wskazuje by miało się to kiedykolwiek zmienić.

Z wcześniej wymienionych powodów nie da się bezboleśnie przesiąść na płatne Linuksy.

Nic się też nie mówi o jakiegokolwiek kulturze Wolnego Oprogramowania: nie ma żadnych zaleceń dotyczących architektur programów, zalecenia kodowania są z przed dziesiątek lat, nikt nic nie mówi o nowościach dla programistów, na stronie projektu Linuks nie ma nawet żadnych informacji co w tym projekcie się dzieje - ani o misji, ani o taktyce, ani o strategii, ani o niczym ludzkim ani inżynierskim. Nie wiadomo kto tam dłubie, dla kogo dłubie, za co dłubie. Tylko publikują paczki z nowymi nr wersji.

Pozytywnie wyróżnia się [limux] który został poddany ocenie zgodności z normą ISO 9241-110. Poza tym nikt nic nie mówi o audycie jakiegokolwiek distra z systemem Linuks - a przecież tych distro są setki. Z tego p. widzenia te wszystkie distra są gównem warte. Bo tej pracy nikt nie odbiera, nie ocenia i nie sprawdza. Bez audytu projektu, audytu kodu, bez testów bezpieczeństwa, bez testów użyteczności, bez protokołu zdawczo-odbiorczego, bez żadnych gwarancji - te wszystkie distra są nie do przyjęcia w jakimkolwiek normalnym biznesie ani w budżetówce,

nawet w domach nikt nie powinien ryzykować użycia tego systemu.

W zasadzie to samo można powiedzieć o systemach MacOS i Windows - nikt neutralny i niezależny nie ma wglądu w w.w. sprawy projektu, nikt też nie odbiera i nie spr. wyników pracy tych korpo. Więc różnica polega na tym, że oficjalnie wszystko szpiegują i do tego się płaci.

Obecnie sytuacja jest taka, że jesteśmy skazani na gratis w postaci distra Linuksowego.

Jeśli nie ma kultury wolnego oprogramowania, to znaczy, że nie ma żadnej społeczności.

Jeśli nie ma społeczności, to znaczy, że nawet nikt nie powie, że sytuacja jest nienormalna.

Dlatego obecnie nie widzę żadnego wyjścia z używania systemu Linuks i reszty gratisów wolnego oprogramowania z SZAP.

12 Licencja

Jest to licencja dotycząca tego dokumentu. Pliki wskazywane przez linki mogą być publikowane na innych licencjach. Zasady licencji:

1. **Zezwolenie na kopiowanie** Zezwala się na niekomercyjne kopiowanie tego dokumentu;
2. **Zezwolenie na udostępnianie** Ten dokument można udostępniać (jednak bezpłatnie);
3. **Zabronione modyfikowanie** Tego dokumentu nie można modyfikować ani skracać ani dodawać czegokolwiek.
4. **Ograniczenia licencji nie dotyczą autora.**

13 Bibliografia

Bibliografia

ustawa-o-prawie-aut: Sejm RP, Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, 1994, <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19940240083/O/D19940083.pdf>
plan9: , Plan 9 from Bell Labs, 2024, https://en.wikipedia.org/wiki/Plan_9_from_Bell_Labs
limux: , LiMux, 2024, <https://en.wikipedia.org/wiki/LiMux>